

Rozważania: poniedziałek 28 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 28 tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy:

poszukiwanie znaku; Chrystus żyje; niektóre znaki, które potwierdzają naszą decyzję.

- Poszukiwanie znaku;
- Chrystus żyje;
- Niektóre znaki, które potwierdzają naszą decyzję.

PODJĘCIE właściwej decyzji często nie jest łatwe. Dlatego nieraz zwracamy się do kogoś, by pomógł nam dokonać wyboru i rozjaśnił wątpliwości. Dokładnie o to prosili Jezusa niektórzy faryzeusze i uczeni w Piśmie: o znak, że jest oczekiwanym Mesjaszem, aby mogli za Nim pójść. Chrystus nie zaspokaja ich ciekawości, dokonując w tym momencie cudu, jak mogliby się spodziewać, ale porównuje siebie do proroka, którego dobrze znali: „Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia” (Łk 11,30).

Jonasz obszedł Niniwę, ogłaszając jej nadchodzące zniszczenie, a Niniwici odpowiedzieli wezwaniem do postu i pokuty. Bóg, widząc ich dobre uczynki, ulitował się „nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej” (Jon 3,10). Jezus również oczekuje podobnego

nawrócenia od Izraelitów: przyjęcia nowego życia według Ewangelii, którą sam głosi swoimi czynami i słowami. W rzeczywistości są to znaki, których faryzeusze i uczeni w Piśmie szukali, ale których nie byli w stanie zobaczyć; co więcej, zatwardziałość ich serc uniemożliwiła im przyjęcie zmartwychwstania Chrystusa, które było najpełniejszym ze znaków, nawet jeśli wiedzieli od rzymskich żołnierzy, że tak się stało.

Św. Josemaría mawiał, że „wszystko zostało nam już dane w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał, i żyje, i trwa na zawsze. Trzeba jednak zjednoczyć się z Nim poprzez wiarę, pozwalając, żeby ukazało się w nas Jego życie, by o każdym chrześcijaninie można było powiedzieć, że jest nie tylko *alter Christus*, lecz *ipse Christus*, samym Chrystusem!”^[1]. W ten sposób to my możemy być tym *znakiem*, którego poszukuje wielu ludzi.

JEZUS żyje. To jest znak, który prowadzi ludzi także dzisiaj, nie tylko tych, którzy byli świadkami Jego ziemskiej wędrówki. „Chrystus nie jest postacią, która przeminęła - powiedział założyciel Opus Dei - która istniała w jakiejś epoce i odeszła, pozostawiając nam wspaniałe wspomnienie i przykład. Nie. Chrystus żyje”^[2]. Jego życie objawia się w Kościele, a w sposób szczególny w Eucharystii. „Obecność żywego Jezusa w Najświętszej Hostii jest gwarancją, korzeniem i dopełnieniem Jego obecności w świecie”^[3].

Świadomość, że Jezus jest blisko nas, napełnia nas otuchą nawet wtedy, gdy wydaje nam się, że okoliczności życiowe nie są sprzyjające. To właśnie przydarzyło się uczniom z Emaus: chociaż wierzyli, że Jezus jest martwy, poczuli, że ich serca płoną,

gdy przemówił do nich w drodze (por. Łk 24,32). Obecność Pana okazała się potężniejsza niż smutek, który ciążył na nich od kilku dni.

„Wszedł do grobu naszego grzechu, dotarł do najdalszych miejsc, gdzie byliśmy zagubieni, przeszedł przez płataninę naszych lęków, dźwigał ciężar naszych ucisków i z najciemniejszych głębin naszej śmierci obudził nas do życia i przemienił naszą żałobę w taniec (...) Z Jezusem, Zmartwychwstałym, żadna noc nie jest nieskończona, a nawet w najgęstszej ciemności, w tej ciemności jaśnieje gwiazda poranna”^[4]. Mając pewność, że Chrystus żyje, w tym czasie modlitwy możemy powierzyć Mu nasze lęki. Podobnie jak w przypadku uczniów na drodze do Emaus, On również rozpalił nasze serca.

OPRÓCZ swojego życia i zmartwychwstania, Jezus udostępnia nam szereg znaków, które mogą utwierdzić nas w drodze do życia razem z Nim. Potrzeba do tego uważnego serca, aby rozpoznać Jego głos pośród codziennych wydarzeń. Jednym z tych sygnałów może być niezłomna radość i pogoda ducha, które nie załamują się w zależności od okoliczności. „Jeżeli rozeznajesz, potem podejmujesz decyzję i to daje ci pokój, który trwa w czasie, jest to dobry znak i wskazuje, że droga była dobra. Pokój, który przynosi harmonię, jedność, zapał, gorliwość. Wychodzisz z procesu rozeznawania lepszy niż przed jego rozpoczęciem”^[5].

Innym znakiem może być świadomość, że działa się z miłości, z wdzięczności za otrzymane dobro, a nie ze strachu czy obowiązku. Jak pisze prałat Opus Dei: „Napełnia nas pewnością świadomość, że

nieskończona Miłość Boga nie tylko leży u początku naszego istnienia, ale towarzyszy nam w każdej jego chwili”^[6]. Potwierdza to również, że zawsze działamy w sposób wolny, ponieważ „wolność uzyskuje swój autentyczny sens dopiero wtedy, kiedy jest wykorzystywana w służbie wyzwalającej prawdy, kiedy spala się w poszukiwaniu nieskończonej Miłości Boga, który nas wyswobadza z wszelkich więzów niewoli”^[7].

Nie zawsze będziemy w stanie kontrolować wszystko, co nam się przydarza, a czasami możemy mieć trudności z rozpoznaniem tych znaków Jezusa. Życie Maryi, podobnie jak życie świętych, pokazuje nam, że ci, którzy pokładają ufność w Bogu, mogą „budować z Nim coś wspaniałego, coś wiecznego (...) Idźmy dalej, starając się podejmować decyzje w ten sposób, na modlitwie i wsłuchując się w to,

co dzieje się w naszym sercu, i
powoli postępować naprzód”^[8].

^[1] Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, 104.

^[2] Tamże, 102.

^[3] Tamże.

^[4] Franciszek, *Homilia*, 16-IV-2022

^[5] Franciszek, *Audiencja*, 7-XII-2022.

^[6] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *List
duszpasterski*, 9-I-2018.

^[7] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 27.

^[8] Franciszek, *Audiencja*, 7-XII-2022.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozważania-poniedziałek-28-tygodnia-
okresu-zwykłego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-poniedziałek-28-tygodnia-okresu-zwykłego/) (26-08-2025)